Niedziela 18. IX. 1938 r.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 20 gr

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Nr 23/24.

Częstochowa — Katowice — Lwów — ŁÓDŹ — Pabianice — Warszawa

Do Naszych Czytelników

Pismo nasze jest pismem młodym i w swej działalności pionierskim.

Cel nasz jest jasny: **dać Polsce podwaliny niezależności gospodarczej i przyczynić się do Jej odżydzenia!**

W pracy naszej napotykamy na wiele oporów. W miarę swoich możliwości i rozporządzalnych środków staramy się je pokonywać.

Czytelnicy nasi mogą być pewni, że z drogi wytkniętej nie zejdziemy. Abyśmy jednak jak najszybciej mogli dojść do celu musimy się wszyscy wspierać. Każdy wysiłek i każda praca da wtedy rezultaty jeśli działać będzie ciągle. Niestety, pismo nasze rozporządzając nikłymi środkami materialnymi, zwłaszcza, że i te zostały uszczuplone szeregiem konfiskat, w pracy swojej nie może być systematyczne. Nie wypływa to jednak z winy Wydawnictwa. Chcieliśmy polskiemu społeczeństwu służyć jak najlepiej, cóż kiedy środki nasze są stanowczo za małe.

Zwracamy się więc do Was Drodzy Czytelnicy abyście nam w naszej pracy pomogli. Pomóc możecie przez przedpłatę prenumeraty oraz jednanie nam czytelników — prenumeratorów. Również nie potrzebujemy Wam przypominać, że zaległości za prenumeratę można przesyłać przy pomocy załączonego w numerze przekazu rozrachunkowego.

Mamy nadzieję, że apel nasz nie pozostanie bez echa i na nasze konto rozrachunkowe wpłyną nie tylko zaległości, przedpłaty ale i zgłoszenia nowych prenumeratorów.

Również prosimy Czytelników Naszych o dzielenie się z redakcją swymi uwagami oraz informacjami terenowymi.

RZECZYWISTOŚĆ ŻĄDA

Stoimy wobec faktu, że cały szereg wielkich politycznych i gospodarczych przemian odbywa się w świecie poza nami. Zostaliśmy od wpływu na ich przebieg odsunięci.

Również wiele przemian u nas, wewnątrz kraju, odbywa się bez współudziału czynników oficjalnych.

Takim kapitalnym na to przykładem jest kwestia żydowska.

Zagadnienie żydowskie nabrało dziś w Polsce tak wielkiej wagi i znajduje się w takim stadium napięcia, że czynniki oficjalne bez względnie w tej sprawie muszą zabrać głos.

Społeczeństwo polskie czeka dziś na zmianę ustawodawstwa w kierunku nprzywilejowania elementów narodowych. Za ustawodawstwem w szybkim tempie musi pójść szybkie jego wprowadzenie w życie.

Wielowiekowe doświadczenie pokazuje nam, że jedynie tylko na członkach narodu można polegać w momentach przełomowych. Jedynie tylko element narodowy stanowi stałą siłę narodu i państwa.

Naród jedynie tylko może być źródłem praw oraz z nich w pełni korzystać. Naród tylko jest gotów do wszelkich ofiar i wysiłków na rzecz państwa. Wszystkie inne elementy zamieszkujące terytorium władania rdzennego narodu — państwa — do tych ofiar nie są zdolne. Nic więc dziwnego, że dziś w skutek pełnej dojrzałości wszystkich warstw narodu jego opinia jest zgodna w swych żądaniach.

Społeczeństwo polskie widzi, że swoim wysiłkiem przyczynia się obecnie do podniesienia bogactwa naturalnego nie narodu, a elementów napływowych. W rękach bowiem tych obcych elementów znajdują się środki obrotów gospodarczych, które skoncentrowane w tych obcych rękach dają im niewspółmierne z właściwymi pracownikami dochody.

Społeczeństwo polskie domaga się więc u stawodawczego zmniejszenia dochodów elementów obcych. Domaga się ograniczenia w prawach politycznych. Te żądania z dniem każdym nabierają mocy i dziś rząd polski stoi wobec alternatywy.

Wprawdzie wpływy tych czynników pozanarodowych są tak wielkie, że usiłują społeczeństwo polskie nastawić w innym kierunku i stworzyć im obraz innych zainteresowań starając się za wszelką cenę odwrócić uwagę od siebie. Jeden z takich fajerwerków puszczonych w powietrze dla odwrócenia naszej uwagi przeżyliśmy w tych dniach. Nie mniej zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, że przed Polską stoją dziś niezmiernie ważne zagadnienia z których kwestia żydowska oraz konieczność zajęcia właściwego stanowiska odnośnie zaborczego sąsiada, są jedne z najważniejszych i nic dziwnego, choćby z największym hałasem robionego, naszej uwagi od tych dwóch niezwykle doniosłych wydarzeń nie odwróci.

Gdy dla życia narodu niezwykle ważnym jest to, kto ma wpływ na jego strukturę polityczną i gospodarczą, kto nią powoduje, to, ani ogłoszenie wyborów samorządowych czy wreszcie nawet do izb ustawodawczych naszej uwagi nie odwróci, ani nie rozproszy.

Zawsze pytać się będziemy: skąd naród ma czerpać siły jeśli jego soki żywotne ssać będzie obcy?

Zawsze pytać się będziemy: na jakich podstawach ma być zorganizowane nasze państwo, jaka ma być religia, kto ma być gospodarzem?

Pytać będziemy: co się stanie z żydami, masonami i ich sprzymierzeńcami? Pytać będziemy: jakie zajmiemy stanowisko do montowanego międzynarodowego frontu w Polsce

To są zagadnienia zasadnicze i od nich uwagi narodu odwrócić się nie da! Tymi sprawami, tak palącymi, za silnie jest społeczeństwo naelektryzowane żeby jakiś mały, marny fajerwerek już mógł spowodować wyładowanie się.

Dziś społeczeństwo polskie mogą wyładować z nadmiaru nagromadzonej energii jedynie tylko wielkie przemiany, przemiany w duchu żądań narodu, w duchu jego dróg historycznych, jego życiowych aspiracyj, w duchu otwarcia dróg do realizacji Wielkiej Potężnej Polski.

Wszystkie narzucone mgławice i zasłony rozjaśnia siła uświadomienia narodowego i ona żąda szynu.

J. R. Szlichciński

Chcielibyśmy aby „Narodowe Życie Gospodarcze" stało się zwierciadłem myśli i dążeń wszystkich Polaków nad unarodowieniem naszego życia gospodarczego.

Wpłaty: „Narodowe Życie Gospodarcze" - Łódź, ul. Piotrkowska 86. Przekaz rozrachunkowy Nr. 55

Spadek obrotów światowych

Wprawdzie Stany Zjednoczone Am. Półn. notują u siebie pewną poprawę koniunktury, czego widomym znakiem jest zwyżka kursów akcyj i innych papierów wartościowych, nawet dość poważną w odniesieniu do niektórych dokumentów, bo w granicach do 40½ punków, Złośliwi jednak twierdzą, że jest to wzrost tymczasowy, spowodowany zbliżającymi się wyborami do Białego Domu w Waszyngtonie. Niestety Europa, a świat jako całoćć w ogóle, nie może narazie optymistycznie zapatrywać się na rozwój handlu międzynarodowego.

„Berliner Tageblatt“ w Nr. 235/236 podaje cyfry porównawcze dotyczące handlu zagranicznego 52 państw: 26 europejskich i 26 pozaeuropejskich. Pouczające to zestawienie wygląda następująco (w miliardach Reichsmarek):

wywóz i przywóz 26 państw Europy

	4-ty kwart. r. 1936.	1-szy kw. r. 1937	4-ty kw. r. 1937	1-szy kw. r. 1938
przywóz	8,3	8,5	10,2	9,0
wywóz	9,8	6,4	7,9	6,6
razem	15,1	14,9	18,1	15,6

wywóz i przywóz 26 państw z poza Europy

przywóz	5.1	5,8	5,8	5,3
wywóz	6,1	6,7	6,7	5,7
razem	11,2	12,5	12,5	11,0

wywóz i przywóz 52 państw świata

przywóz	13,4	14,3	16,0	14,3
wywóz	12,9	13,1	14,6	12,3
razem	26,3	27.4	30,6	26,6

Ogólnie rzecz biorąc, obroty handlu zagranicznego 1-go kwartału 1938 r, w stosunku do 4-go kwartału 1937 r. zmniejszyły się o 13 proc., przy czym w Europie stosunek ten wyraża się cyfrą 14 proc, natomiast w krajach pozaeuropejskich tylko 12 proc. Widoczną różnicę (2 proc,) na korzyść państw z poza Europy należy przypisać nie na dobro koniunktury tam, lecz jest wynikiem odmiennych pór roku gdzieindziej, które mają wpływ na kształtowanie się handlu zagranicznego w poszczególnych sezonach. Gdy jednak w Europie 1-szy kwartał 1938 r wskazuje 4½-ową zwyżkę w stosunku do takiegoż okresu 1937 r, kraje pozaeuropejskie w identycznych okresach porównawczych wykazują zniżkę o 12 proc.

Spadek obrotów dotknął specjalnie wywozu Europy (o 17,2 proc.), przywóz zaś tylko o 11,7 proc. Eksport zmniejszył się szczególnie we Francji, Belgii—Luksemburgu, Polsce—Gdańsku, Jugosławii i na Węgrzech, aczkolwiek zniżka nie pominęła i innych krajów. **Przywóz zwiększył się w okresie omawianym tylko w Danii i Polsce.**

Sytuacja krajów zamorskich nie przedstawia się wcale lepiej: wywóz zmniejszył się o 15,3 proc., przywóz tylko o 8,3 proc. Import Stanów Zjednoczonych A. P. zmniejszył się o 23 proc., Japonii o 12 proc. (porównując ostatni kwartał 1937 r. z 1-szy 1938 r.). Rzecz wygląda dużo gorzej, jeśli pod uwagę weźmiemy 1-szy kwartał 1937 i 1938 r. Wówczas przywóz U. S. A, spadnie o 39 proc., a Japonii o 36 proc.

Spadku obrotów w międzynarodowym handlu surowcami nie zanotowano.

Ten stan rzeczy budzi zaniepokojenie w sferach gospodarczych, a szczególnie w sferach, zaitneresowanych handlem zagranicznym. Wątpić jednak należy, czy wróci jeszcze kiedykolwiek okres dawnej świetności koniunktury i interesów w tej dziedzinie. Zdrowy objaw dążenia narodów do jaknajwiększej, maksymalnej samowystarczalności nie idzie na rękę rozwojowi handlu międzynarodowego.

Władysław Baczyński

Kongres Rzemiosła Chrześcij. we Lwowie

W niedzielę 11 bm. odbył się we Lwowie kongres rzemiosła chrześcijańskiego.

Kongres przygotowany był przez szereg instytucji. organizacji i osób „oficialnych“. Na kongresie został wygłoszony szereg referatów, które miały na celu naświetlenie sytuacji i dróg rozwojowych rzemiosła.

Niezwykle spokojne obrady zostały zakończone dość rewelacyjnymi rezolucjami. W nich rzemiosło domaga się:

1) decentralizacji w przydziale dostaw rządowych,

2) przekazywania dostaw rzemiosłu polskiemu,

3) oddanie chałupnictwa w zakres kompetencji Izb rzemieślniczych i

4) otwarcia dla rzemiosła polskiego nisko procentowych kredytów.

NA ZGLISZCZACH ZAGRODY
osadnika wojskowego

„Krzemieniec, we wrześniu.

Podpalenie zagrody osadnika wojskowego, Władysława Koziarskiego w powiecie krzemienieckim jest zdarzeniem tak potwornym, że wieść o tym wywarła przygnębiające wrażenie wśród licznych osadników nie tylko powiatu, ale na całym Wołyniu.

Dotąd wydawało się wszystkim, że mimo szalejącej agitacji separatystycznej „ukraińskiej“ nie ważą się oni na potworne i dzikie niszczenie ludzi, oddających się pracy społecznej, przynoszącej duże korzyści ludności ruskiej, która dzięki dobrze zorganizowanej akcji gospodarczej może sobie poprawić byt. Mleczarnia spółdzielcza w Kurhanach, gdzie prezesem zarządu od 1928 roku bez przerwy jest właśnie p. Koziarski, oddający wraz z innymi osadnikami i wielu ziemianami mleczarni cały swój czas — należy w powiecie do najlepiej rorganizowanych i posiada swój własny dom, wzorowo urządzony z telefonem i pokojem gościnnym dla przyjezdnych instruktorów rolnych.

Pan Koziarski jest jednocześnie prezesem Związku plantatorów buraka cukrowego dla cukrowni „Podole“ pod Tarnopolem, jest także prezesem komitetu rewindykacyjnego. Cieszy się poważaniem a ludność ruska często korzysta z jego rad i pomocy. Wydawało się, iż temu człowiekowi, który twardo i mocno trzyma się nadanej ziemi, który walczył od 1914 roku w II Karpackiej Żelaznej Brygadzie, 2-im pułku ułanów L. P. odznaczony jest Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych, że jemu, gdy osiadł na kawałku, zdobytej krwią żołnierzy polskich ziemi, nic nie zagraża, że jego praca mozolna i ciężka wyda dobre owoce..

Opowiadano mi, że ks. biskupa Gawlinę najlepiej i najgromadniej witano w Kurhanach, gdzie nawet ludność prawosławna prosiła biskupa polowego Wojsk Polskich o błogosławieństwo. Cóż za przyczyna że w tak krótkim czasie nastąpiła zmiana nastrojów, której wyrazem jest podpalenie zagrody osadnika Koziarskiego?

Prawda, p. Koziarski bierze żywy udział w pracach społecznych i umacnia polskość, jest kierownikiem organizacyjnym Stronnictwa Narodowego w powiecie, jest znany ze swych niezłomnych przekonań narodowych, cieszy się zaufaniem osadników, którzy wybrali go wiceprezesem zarządu powiatowego.

Kto więc pragnął zniszczyć cały jego dobytek? Ludzie nie chcą wierzyć aby wieś tutejsza mogła dać tak dzikiego zbrodniarza. Mrożący krew w żyłach był widok palących się nieszczęsnych 14 sztuk zwierząt nikomu nic nie winnych. Widok płonącej obory, a w niej ryczące i wyjące z bólu, palące się żywcem 12 krów i 2 konie odtworzył pamiętne dni grozy z czasów przewrotu rewolucyjnego t. zw. „swobody“... Zginęły najlepsze młode konie na osadzie wychowane. Zginął 17-letni dorobek żony osadnika Koziarskiego, Zofii, która wszystkie krowy sama wyhodowała. Kto naprawi krzywdę tej „warszawiance“ która, przeżywszy potop bolszewickiej rewolucji na Ukrainie, po powrocie do kraju oddała się całkowicie pracy w gospodarstwie osadniczym. Kto wróci im obojgu jeśli nie straty materialne, to chociaż moralne i kto zapewni możność spokojnej pracy?..

Kiedy ściskałem na pożegnanie rękę Koziarskiego, powiedział: „Ciężko Polakowi, służyć w Polsce swojemu państwu!“ — ale zaraz dodał: — „Nic z tego, na posterunku zostanę!“

Widziałem dowody życzliwości wielu ludzi. Nawet z odległych stron Polski, pośpieszono z wyrazami współczucia. Koło Stronnictwa Narodowego z Krzemieńca przysłało depeszę: „Członkowie Stronnictwa Narodowego zebrani 5 września, wstrząśnięci wiadomością o zbrodniczym spaleniu osady Szanownego Kolegi, przesyłają tą drogą wyrazy serdecznego współczucia, nie wątpiąc, że zbrodnia dokona została przez wrogie czynniki jako odpowiedź na ofiarną i owocną działalność. Życzymy Szczęść Boże w dalszej pracy.“

Ze Stanisławowa na Pokuciu przysłano list, w którym są następujące słowa: „Wyczytałem wczoraj w „Gońcu Warsz.“, iż podpalono panu budynki gospodarcze. Jest to chuligaństwo, proszę się nie przejmować tym, lecz trwać dalej w swojej pracy unarodowienia Wołynia, aby przynajmniej część uzyskać, co straciliśmy za czasów Józefskiego“.

Pierwszy pośpieszył z wyrazami współczucia generał Januszajtis, któremu również niedawno usiłowano spalić młockarnię motorową, ks. kan. Jarosiewicz z Łanowiec, sędziowie Szpyt z Łanowiec i Zaleski z Jakimowic, ziemianie i liczni osadnicy. Starosta powiatowy Niżankowski telefonicznie wyraził współczucie i zapewnił o opiece i pomocy. Wypadkiem zainteresował się wojewoda Hauke-Nowak.

Policja prowadzi intensywne śledztwo, którego wyniki nie są jeszcze znane. W każdym razie fakt podpalenia nie ulega żadnej wątpliwości.

(Ciąg dalczy na str. 3)

WIELKIE ZEBRANIE GOSPODARCZE W ŁODZI

W niedzielę, dnia 4 września r. b., odbyło się w Łodzi w salach „Pracy Polskiej" wielkie zebranie gospodarcze dla kupców i rzemieślników Łodzi.

Inicjatorem zebrania był Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Mówcami na zebraniu byli mgr. Leon Najmrodzki z Warszawy, oraz znany działacz narodowy, były radny m. Łodzi oraz wieloletni członek Zarządu Okręgowego S. N. kpt. Leon Grzegorzak.

W prezydium zebrania obok przewodniczącego p. Aleksandra Stolarka zasiadło szereg przedstawicieli handlu, przemysłu i rzemiosła.

Mówcy w swoich referatach naświetlili obecną sytuację gospodarczą w świecie oraz konieczność przebudowy gospodarczej Polski w duchu czysto polskim i chrześcijańskim. Zalew inwazji żydowskiej na naszą produkcję przemysłową oraz handel doszedł do tych rozmiarów, że gdyby trwał on w dalszym ciągu doprowadził by Polskę do całkowitej zależności od żydów. Dziś przed Polską stoi wielkie zadanie otrząśnięcia się z pasorzytującego na Jej ciele żydowstwa i konieczność budowy własnych komórek gospodarczych.

Równocześnie społeczeństwo polskie musi sobie zdawać sprawę z zakresu swoich możliwości. Obecnie usiłuje się wprowadzić odrodzeniowy ruch gospodarczy, inicjowany przez Stronnictwo Narodowe na niewłaściwe tory.

Przedstawia się niby rzeczowe argumenty, że bez posiadania własnych hurtowni oraz wytwórni w rozwiązywaniu kwestii żydowskiej ani na krok nie można posunąć się dalej. Na to w swietnym przykładzie odpowiedział mgr. L. Najmrodzki.

Zobrazował on zebranym siłę gospodarczą żydów w formie piramidy, której podstawę zajmują doły żydowskie — drobni kupcy, rzemieślnicy różnego typu „geszefciarze" z „getha" — dalej zamożniejsze kupiectwo żydowskie — hurtownicy — i wreszcie wielcy przedsiębiorcy i przemysłowcy, stojący na samym szczycie obrazowej piramidy.

Naród prowadząc walkę z podstawą piramidy żydowskiej, drobnym kupiectwem, kramarzami i rzemieślnikami żydami, przyczynia się do zachwiania jej. Monument zaczyna się chwiać, daje się odczuwać drgania, a ci szczytowi — hurtownicy i przemysłowcy żydzi — zaczynają być niespokojni. Całkowite zniesienie fundamentów — wyrugowanie dołów żydowskich — da w wyniku obalenie całej piramidy, tak napozór potężnej. Usiłowanie strącenia szczytów przedstawia dla nas wielkie ryzyko, gdy tymczasem posiadanie środków na bezwzględne wyrugowanie dołów żydowskich jest w naszej mocy, czego najlepszym dowodem jest wielki niepokój żydowstwa i organizowanie ogólno-żydowskiej pomocy dołom piramidy.

Świetnym przemówieniom towarzyszył niezwykły entuzjazm sali, która gorącymi oklaskami darzyła mówców. Jako wyraz zgody i aprobaty prac Obozu Narodowego zebrani uchwalili rezolucję, która jest obrazem wielkiego zrozumienia i uświadomienia łódzkiego kupca i rzemieślnika chrześcijańskiego.

Dla naszego pisma rezolucja ta jest ważną również, ze względu na jeden z punktów, w którym zebrani obwołali „Narodowe Życie Gospodarcze" za swój oficjalny organ.

Rezolucja

1) Kupiectwo Chrześcijańskie wzywa całe Społeczeństwo Polskie do bojkotu firm handlowych i wytwórni żydowskich oraz do bojkotu wszystkich towarów pochodzenia żydowskiego.

2) Wzywa Polskie zakłady wytwórcze i hurtowe do zlikwidowania przedstawicieli i pośredników handlowych żydów.

3) Protestuje przeciwko udzielaniu żydom koncesyj na prawo prowadzenia artykułów monopolowych oraz żąda odebrania dotychczas udzielonych koncesyj.

4) Protestuje przeciwko oddawaniu żydom w dzierżawę rynków, targowisk, hal oraz koncesyj na ich budowę.

5) Potępia wszystkich tych, którzy swym stanowiskiem i działalnością w masonerii osłabiają walkę z żydostwem, tworzą wyłom w narodowym froncie walki o niezależny byt gospodarczy Polski.

6) Stwierdza, że Tygodnik „Narodowe Życie Gospodarcze" wychodzący w Łodzi, przez swoje bezkompromisowe stanowisko w obronie kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego, zdobył całkowite zaufanie kupiectwa chrześcijańskiego i w dniu dzisiejszym zebrani tenże tygodnik uważają za swój oficjalny organ.

7) Wzywa czynniki miarodajne do bezwzględnego usunięcia żydów z obrębu wszystkich kościołów i objektów wojskowych, stwierdzając, że usunięcie to jest jednym z pierwszych warunków wzmożenia obronności kraju i zatamowania komunistycznej agitacji.

8) Darzy zaufaniem tych wszystkich, którzy mają zrozumienie i pracują nad akcją skonsolidowania chrześcijańskich stowarzyszeń kupieckich miasta Łodzi w jedną całość, oraz potępiają tych, którzy krętymi drogami dla osobistych celów starają się akcji tej przeciwstawić.

9) Kupiectwo chrześcijańskie wyraża swe uznanie dla dotychczasowej działalności Wydziałów Akcji Gospodarczej S. N. położonej nad odżydzeniem życia gospodarczego w Polsce i zgłasza swój akces do dalszej pracy w tym kierunku.

10) Kupiectwo chrześcijańskie stwierdza, że jedynym ruchem politycznym bezwzględnie dążącym do zupełnego zlikwidowania sił żydowskich w Polsce jest tylko Stronnictwo Narodowe.

J. R. S.

Na zgliszczach zagrody osadnika wojskowego

Ciąg dalszy z str. 2

Osadnicy wojskowi i całe społeczeństwo polskie domaga się energicznego ukrócenia akcji sabotażowej, jaka ostatnimi dniami dosięgła i Wołyń. Leży to w Interesie powagi państwa. Czas najwyższy położyć kres rujnowaniu dobrze dla sprawy polskiej zasłużonych Polaków na Kresach. W swoim czasie domagano się wysiedlenia tych wszystkich prowodyrów, którzy za czasów woj. Józefskiego obsiedli Wołyń, nie są urodzeni w Polsce i prowadzą zbrodniczą robotę".

—Tak, na temat gehenny polskiego osadnika wojskowego, pisze w korespondencji z Wołynia sprawozdawca „Gońca Warszawskiego.

Cóż tu można dodać? — chyba to, że za p. woj. Józefskim jakoś dziwnie ciągnie się sznur ekspansji ukraińskiej. Dowodem służy to, że od kilku dni mówi się i psze w Łodzi o ewentualnym założeniu sklepów „Masłosojuzu".

Jest to o tyle znamienne, że przed p. woj. Józefskim nigdy poważnie miejscowemu handlowi nabiałem ruch ukraiński nie groził.

Tempora mutantur...

Was Młodzieży wzywamy!

Ażeby nie zapomnieć o haśle narodowym, że kupować należy tylko „Wyroby rdzennie polskie".

To proste wezwanie obowiązywać powinno Młodzież w całym kraju. Przemysł polski stanął już na takiej wyżynie doskonałości produkcyjnej, iż śmiało może sprostować zapotrzebowaniu polskiego rynku. Towar zagraniczny nigdzie w Polsce nie może już wzbudzić przekonania, że jest lepszy od rodzimego.

Piękne hasło **„kupuj wyroby rdzennie polskie"** niewątpliwie zaszczep w młode dusze patriotyzm gospodarczy, który wyda wspaniałe owoce w przyszłości dla dobra Ojczyzny i podniesienie dobrobytu Państwa i społeczeństwa.

Kupując rdzennie polskie wyroby dajemy pracę robotnikowi polskiemu, któremu ułatwiamy wyżywienie jego rodziny. Pieniądz wydany na polskie wyroby pozostaje w kraju, kupiec i przemysłowiec wkłada go w swoje przedsiębiorstwo, pomnaża pracę a przez to zmniejsza się bezrobocie w kraju. Zatem popierając wytwórczość polską, wypieramy obce nam wrogie żywioły, a wzmacniamy własne gospodarstwo narodowe, stwarzamy tym samym widok pracy dla młodzieży naszej, opuszczającej progi szkolne.

Polska Młodzieży! Niech w Twoim inwentarzu szkolnym nie znajdzie się żaden przedmiot wyrobu niepolskiego. Teka, książki, papier, zeszyt obsadka, stalówka, ołówek itd, obowiązkowo muszą być polskiego wyrobu.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego

Zakłady Zegarowe Techników Polskich S. A.

Dzięki inicjatywie Naczelnej organizacji Stowarzyszeń Techn. R. P. została rozpisana subskrybcja akcyj spółki akcyjnej p.n. Zakłady Zegarowe Techników Polskich S. A.

Zakłady prowadzić będą produkcję artykułów zegarowych dla przem. wojennego, elektrotechnicznego, przedsiębiorstw neonowych, produkcji wszelkiego typu zegarów dla użytku domowego, biur, fabryk, banków, hoteli, kolei, zegarów kontrolnych i specjalnych taktonierzy, sztoperów, liczników obrotow, taktów, szybkości itp.

Dotychczas przemysł zegarmistrzowski opierał się głównie na montarzu sprowadzanych części z zagranicy i w głównej mierze znajdował się w rękach żydowskich. Otwarcie czysto chrześcijańskich zakładów zegarowych pozwoli na wyrugowanie z tej gałęzi żydowstwa, oraz na zaoszczędzanie wywożonych z kraju sum, które w r. 1937 za gotowe zegary oraz ich części wynosiły 2 milj. złotych

Nierównie doniosłe znaczenie będzie miało przejęcie produkcji przemysłowej z zakresu zegarmistrzostwa i dla handla detalicznego.

Może przez posiadanie chrześcijańskich źródeł zakupu i z detalu będziemy mogli wyrugować żydostwo z branży zegarmistrzowskiej, które ją obenie opanowało monopolistycznie.

STANISŁAW JERZY NOWAK

Prasa obca w Polsce

Pod tym tytułem w „Tęczy“ ukazał się artykuł, który ze względu na świetnie opracowane dane cytujemy bez zmian:

„Jak wykazują sprawozdania statystyczne, kapitaliści zagraniczni w latach 1928—33 zabrali z naszego przemysłu pod postacią różnych dochodów 1.333 miliony, zł; suma wkładów oszczędnościowych całego społeczeństwa polskiego wynosiła w r. 1933 około miliarda zł. Drobna grupa kapitalistów zagranicznych, zaangażowanych w naszym przemyśle, wywiozła zatem z Polski przez 6 lat więcej. niż zdołały w ciągu długich lat (od odrodzenia państwa) zaoszczędzić milionowe rzesze obywateli. Niewielka liczba samych tylko emigrantów żydowskich z Polski do Palestyny wywiozła, według oficjalnie ogłoszonych źródeł żydowskich, przeszło 250 milionów złotych.

„Na takich to obcych panów zdaje się pracować, w niezwykle ciężkich warunkach polskie społeczeństwo. Czyż jednak zależni i wykorzystywani gospodarczo przez innych, staramy się usamodzielnić i uniezależnić w dziedzinie równie poważnej, równie stanowiącej o naszej niepodległości państwowej, w dziedzinie kulturalnej? Przypatrzmy się poniższym, niezwykle charakterystycznnm zestawieniom liczbowym, ilustrującym rozwój obcych czynników kulturalnych na jednym z najważniejszych odcinków kultury narodowej, prasie.

„Prawdziwą potęgę prasową stanowią Żydzi, którzy utworzyli w Polsce centralę prasy żargonowej. Świadczy o tym nietylko wielka ilość i różnorodność pism żargonowych w Polsce, ale i ich stosunkowo wysoki nakład. W samej Warszawie wychodzi 10 dzienników żargonowych, z których najpoważniejszy Hajntige Najes ma nakład 52.000 egz.; inne żargonówki stołeczne cieszą się również wielką poczytnością: Warszawer Radio bije 47.000 egz. dziennie, bezpartyjny Unzer Expres — 42.000, poważny Der Moment 40.000, narodowo-niezależny Hajnt — 45.000, Dos Judisze Togblat — 30.000, organ sjonistów Dos Worts — 18.000, Dos Naje Wort — 25.000, ludowy dziennik Naje Folkscajtung — 18.000, Frajnt — 5.000 egz. Kresowe Wilno obok 3 dzienników polskich ma aż 5 żargonówek: Cajt, Owent-Kurier (12.000 egz.), Der Wilner Expres, Wilner Radio i Wilner Tog. W drugiej stolicy kresowej Lwowie, na ogólną ilość 20-ciu dzienników tylko jeden reprezentuje ideologię polską, katolicką, reszta to pisma ukraińskie — 3, i całkowicie lub częściowo opanowane przez żydów — 6. O ile jednak we Lwowie wychodzi tylko jedna żargonówka: Der Naje Morgen (10.000 egz), w prowincjonalnym Białymstoku jest ich 4: Unzer Cajtung, Gut Morgen, Unzer Białystoker Expres, Unzer Łebn. (5.000 egz.). W całej Polsce drukuje się ogółem 28 dzienników żargonowych o łącznym nakładzie ponad 400.000 egz. dziennie.

„Wielka różnorodność i szczególnie wysoki nakład cechuje tygodniki i periodyki żargonowe. W jednym tylko województwie wołyńskim, znanym z słabo rozwiniętego czytelnictwa, które nie ma zresztą ani jednego dziennika polskiego, wydają żydzi 6 tygodników żargonowych i jeden dziennik Wołyner Judiszer Kurier. Na całą Polskę przypada ogółem 50 tygodników żargonowych o łącznym nakładzie 120.000 egz., 7 dwutygodników (30.000 egz.), 6 miesięczników (50.000 egz.), oraz kilka nieregularnie wychodzących periodyków. Rzecz niezwykle charakterystyczna, że ostatnio również w Poznaniu pojawiło się pismo żargonowe: Pojzner Sztime.

„Poza prasą żargonową, przeznaczoną dla czytelników starozakonnych, mają żydzi w Polsce cały szereg pism drukowanych w języku polskim. Do najpoczytniejszych należą: stołeczny dziennik Nasz Przegląd (nakład 40.000 egz.), lwowska Chwila (15 000), krakowski Nowy Dziennik (23 000) oraz tygodnik warszawski Opinia (25.000). Zadaniem tych pism jest zespolenie żydowskiej inteligencji postępowej oraz obrona jej przed asymilacją. Wydawane i redagowane wyłącznie przez żydów propagują hasła nadrzędności żydów w Polsce. Hasła takie głoszą szczerze i otwarcie.

Z pism wydawanych w języku polskim na szczególną uwagę zasługują jednak przede wszystkim te, które na swym sklepiku wywieszają szyld polski. Wydawnictw takich jest w Polsce znacznie więcej niż żargonowych, co świadczy dobitnie o ich roli. Wystarczy zaznaczyć, że poza Pomorzem i Poznańskim nie ma w Polsce ani jednego większego miasta, w którym nie byłoby „polskiego“ pisma kierowanego przez wydawców i redaktorów żydów. Typowym pod tym względem miastem jest, dotychczasowy basion na kresach wschodnich, Lwów. Na 200.000 mieszkańców pochodzenia polskiego, ma Lwigród tylko jedno pismo codzienne czysto polskie, wykazujące zresztą niski nakład. Rówież periodyki lwowskie, nie wyłączając organu Kombatantów Reduty (red. W. Gotlieb, Żyd) podlegają cenzurze żydowskiej. Drugim, szczególnie jaskrawym przykładem jest największe nasze po Warszawie miasto Łódź, nie mające ani jednego (dosłownie) dziennika, redagowanego wyłącznie przez Polaków.

„Wszystkie te niby polskie pisma, faktycznie zaś organy międzynarodówki żydowskiej, mają najwięcej czytelników właśnie wśród Polaków

(d. c. n.)

Przedstawiciele polskiego kupiectwa w Niemczech

Warszawa, 3 września 1938 r.

Na zaproszenie Wirtschaftsgruppe Handel (Centralnej Organizacji Handlu Niemieckiego) przybyła w dniu 30 ub. m. do Berlina delegacja Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego celem bliższego zapoznania się przedstawicieli naszego handlu ze strukturą gospodarczą i organizacją handlu w Niemczech.

Pierwszy dzień pobytu w Niemczech, delegacja poświęciła zwiedzeniu targów Lipskich. Tam też nastąpiło poznanie wycieczki przez przedstawicieli Wirtschaftsgruppe.

Przemówienia powitalne w czasie obiadu, którym podejmowano przybyłych wygłosili dr. Jacobsen, zastępca kierownika handlu niemieckiego dr Haylera i przedstawiciel Targów Lipskich radca Bennewitz.

Ze strony polskiej na powitanie odpowiadał przewodniczący wycieczki wice prezes Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Bogusław Herse. Po obiedzie, jeden z uczestników wycieczki dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego poseł Brunon Sikorski w prelekcji radiowej omówił cel przybycia do Niemiec przedstawicieli polskiego kupiectwa.

Po zwiedzeniu szeregu przedsiębiorstw handlowych, poczynając od małego sklepiku wiejskiego a kończąc na wielkich domach towarowych, w czasie drogi odbytej samochodami do Berlina, delegacja Naczelnej Rady wzięła udział w specjalnych konferencjach, w czasie których omówiono najbliższe istotne problemy interesujące polskie kupiectwo zarówno w odniesieniu całego handlu, jak też i w poszczególnych jego gałęzi branżowych.

W Berlinie wycieczkę podejmował obiadem w hotelu „Kajzerhof“ Prezydent Wirtschaftsgruppe dr F. Hayler. W obiedzie tym wziął również udział i wygłosił dłuższe przemówienie powitalne sekretarz stanu i zastępca ministra Rzeszy Funcka dr Brinckman. Na przemówienia pp. Brinckmana i Haylera odpowiedział prezes Herse.

Dnia 31 sierpnia ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie Lipski przyjął na godzinnej rozmowie przestawicieli delegacji w osobach pp. Hersego, Sikorskiego i Woźniaka.

Sądzić należy, że obszerne materiały informacyjne dostarczone delegacji polskiej przez przedstawicieli Wirtschaftsgruppe będą mogły być z pożytkiem wykorzystane przez wolne organizacje polskiego kupiectwa w jego pracach zamierzających, do ulepszenia struktury polskiego aparatu wymiany towarowej.

O fachowy element kupiecki na C.O.P.

Warszawa, 6 września 1938 r.

W chwili obecnej na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej (Warszawa, Zielna 50) prowadzi akcję praktyk dla kandydatów na kupców z terenu COP. Małopolski Wschodniej i Wołynia.

Akcja ta, jak już o tym donosiliśmy, polega na zerganizowanin w dobrze postawionych przedsiębiorstwach handlowych, a więc przede wszystkim na terenie województw zachodnich oraz — na skierowaniu na praktyki te osób w wieku lat 22—28 z terenu C. O. P. (części), Małopolski Wschodniej i Wołynia.

Kandydaci na praktyki, które trwać będą 10 miesięcy, muszą mieć ukończone minimum 7 kl. uregulowaną służbę wojskową, nie posiadać własnych środków dla odbycia praktyki oraz zobowiązać się, że po odbyciu praktyki wrócą do pracy na teren, z którego pochodzą.

Praktyki będą płatne. Poza tym praktykanci korzystać będą z ulgi kolejowej

O bliższych szczegółach informują lokalne organizac.e kupieckie.

P. P. Kupcy, którzy pragnęliby zatrudnić praktykantów, mogą nadsyłać swoje adresy bezpośrednio do Kupieckiego Instytutu Wiedzy zawodowej, Warszawa Zielna 50.

Czytajcie i abonujcie »Narodowe Życie Gospodarcze«

O lepszy byt w rzemiośle fryzjerskim

Powstały przed trzema miesiącami Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich przejawia pewną żywotność. Bowiem po upływie trzech miesięcy może się wykazać stosunkowo dość pokaźną liczbą członków.

Do związku należą wyłącznie pracownicy chrześcijańscy, a przed władzami związku stoi dość trudne zadanie odżydzenia rzemiosła fryzjerskiego, jak bowiem wykazaliśmy w poprzednim artykule przewaga zakładów żydowskich nad chrześcijańskimi na terenie Łodzi jest na ogół pokaźna. Pożądanem byłoby ścisłe zjednoczenie pracowników chrześcijan, co wobec słabego uświadomienia wśród pracowników jest bardzo trudnym do przeprowadzenia. Pożądanem to jednak jest ze względu na podniesienie tego rzemiosła do należytego poziomu, gwarantującego znośne utrzymanie tak właściciela jak i pracownika, bowiem rzemiosło to na skutek stosowania złośliwej i niezdrowej konkurencji chyliło się ku upadkowi, nie dając możliwej egzystencji zatrudnionym rzemieślnikom.

W ostatnim dziesięcioleciu zawód ten uważa się za jeden z najgorszych ze wszystkich rzemiosł. Jeśli weźmiemy pod uwagę rozpiętość cen w poszczególnych zakładach, to możemy łatwo zorientować się w całokształcie obecnej sytuacji w tym rzemiośle. Właściciele gnębieni absurdalną obniżką cen, jaką na skutek konkurencji przeprowadzili, pragnęli ratować się za pomocą wyzysku pracowników.

Rzemieślnicy chrześcijanie mając obok siebie zakłady konkurencyjne żydowskie z cennikami w oknach: golenie 10—15 groszy, obniżyli również ceny do tego poziomu. Przytem zaczęto posługiwać się systematycznym pogwałcaniem przepisów o 8 godzinnym dniu pracy, otwierając zakłady nie według ustawy o godz. 9 rano, lecz o 7—8 a nie rzadko i wcześniej. Zakład ten czynny bez przerwy do godziny 20 wieczór, poczem przymykano drzwi i zakład czynny był nadal do godziny 22 i dłużej. Nie honorując 8 godzin. dnia pracy a kierując się wyłącznie osobistą korzyścią przedsiębiorcy żydzi dopuszczają się systematycznego wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom o odpoczynku niedzielnym i świątecznym a obecnie 3/4 zakładów jest czynne w niedzielę pracując przy zamkniętych drzwiach. W tym przestępstwie omijania obowiązujących w Polsce ustaw i przepisów celują, jak i we wszystkich tego rodzaju machlojkach, żydzi.

Taki pan Kugelszwanc stawia chłopca przed tylne wejście, zamykając uprzednio frontowe drzwi, daje mu klucze od tylnych. Te są zamknięte na wielkich rozmiarów kłódkę i na umówiony znak chłopiec otwiera drzwi wpuszczając „gościa", no i oczywiście aby wpuścić do zakładu świeżego „gościa" — w cywilu. Z chwilą ukazania się munduru policyjnego chłopiec daje sygnał do zakładu, aby tam na odpowiedni przeciąg czasu zachowano ostrożność i ciszę, sam zaś staje o kilka metrów dalej z „głupiafrant" obserwując aż „władza" przejdzie i tem stanie się bezpiecznym. Taki stan rzeczy trwa w każdą niedzielę i każde święto.

Ostatni strajk pracowników fryzjerskich nie zmienił na lepsze tej sytuacji, nie zniknęły z okien zakładowych cenniki lecz sterczą tam nadal, jedynie cyfry zostały zaklejone białym papierem przez który można z łatwością odczytać 10 gr., 15 gr. i t. d.

Cenniki te nie zostały ustalone za zgodą jakiejkolwiek władzy, Izby Rzemieślniczej, Cechu Mistrzów albo Związku Pracowników, lecz są wyłącznym wytworem fantazji danego właściciela zakładu. Czas już uzdrowić te anormalne stosunki i cenniki powinny być ustalane przez specjalnie wyłonioną z Cechu i Izby Rzemieślniczej komisję z udziałem przedstawiciela Inspektoratu Pracy oraz władz nadzorczych, zaopatrzone w pieczęć jednej z powyższych instytucyj a dopiero wtedy można je wywieszać i to nie w oknie, lecz wewnątrz lokalu dla wiadomości odwiedzającej ten zakład klijenteli. Wtedy dopiero będzie można osiągnąć możliwą egzystencję dla pracujących w tym zawodzie.

Czas wielki jest aby nareszcie odpowiednie władze położyły kres systematycznemu wykroczeniu przeciwko ustawie o 8 godzin. dniu pracy a także aby ukróciły samowolę właścicieli zakładów w ciągłym gwałceniu odpoczynku świątecznego i dały mozność zatrudnionym w tym rzemiośle ludziom warunki ustalone przez odpowiednie ustawy i przepisy. Aby to nastąpiło zniknąć muszą pasożyty!

Bogumił Michalski

Łódź we wrześniu 1938 r.

Ordynacja Wyborcza do Rad Miejskich

W Nr 63 Dziennika Ustaw z dn. 29 sierpnia br. pod poz. 480 została ogłoszona ustawa o wyborze radnych miejskich. Ustawa ta posiada dużą doniosłość społeczną i polityczną.

Według przepisów ustawy wybory radnych miejskich są oparte na zasadzie głosowania powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego na nazwiska kandydatów.

Liczba radnych miejskich wynosi w miastach

1) do 5.000 mieszkańców — dwunastu,

2) ponad 5.000 do 10.000 mieszkańców — szesnastu,

3) ponad 10.000 do 25.000 mieszkańców — dwudziestu czterech,

4) ponad 25.000 do 40.000 mieszkańców — trzydziestu dwóch,

5) ponad 40.000 do 60.000 mieszkańców — czterdziestu,

6) ponad 60.000 do 120.000 mieszkańców — czterdziestu ośmiu,

7) ponad 120.000 do 180.000 mieszkańców — pięćdziesięciu sześciu,

8) ponad 180.000 do 400.000 mieszkańców — siedemdziesięciu dwóch,

9) ponad 400000 mieszkańców — osiemdziesięciu czterech,

10) w m. st. Warszawa Warszawie — stu.

Liczba mieszkańców zostajc ustalona na podstawie ostatniego urzędowego powszechnego spisu ludności.

Prawo wybierania do rady miejskiej służy każdemu obywatelowi polskiemu bez różnicy płci, który ma prawo wybierania do sejmu i przynajmniej od roku, licząc wstecz od przedednia zarządzenia wyborów, mieszka na obszarze miasta. Warunek jednorocznego zamieszkania nie dotyczy posiadaczy nieruchomości położonych na obszarze miasta, pracowników państwowych i instytucji publiczno prawnych; żołnierzy służby stałej, duchowieństwa członków rodzin osób wyżej wymienionych oraz obywateli honorowych miasta.

Prawo wybieralności służy każdemu obywatelowi, mającemu prawo wybierania, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończł lat 30 i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Wybory zarządza w miastach nie wydzielonych z powiatowego związku samorządowego starosta powiatowy, w miastach wydzielonych wojewoda, a w m. st. Warszawie Minister Spr. Wewnętrznych, ustalając dzień zarządzenia wyborów i głosowania.

Ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku

W Nr 60 Dziennika Ustaw z dnia 18 sierpnia br. została ogłoszona ustawa z dnia 5 sierpnia 1938 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, na mocy której Minister rolnictwa i Reform Rolnych w celu zabezpieczenia podaży przedmiotów powszedniego użytku lub przeciwdziałania nadmiernej zwyżce ich cen może:

1) wydawać rozporządzenia o:

a) magazynowaniu i ujawnianiu cen przedmiotów powszedniego użytku,

b) ujawnieniu cen przedmiotów powszedniego użytku we wszelkich przedsiębiorstwach sprzedaży,

c) obowiązku sporządzania i posiadania w obrocie hurtowym i półhurtowym faktur oraz ich przedstawienia na żądanie władz

2) regulować:

a) jakość przemiału zbóż chlebowych i wypieku,

b) ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów,

c) ceny detaliczne nafty i węgla na podstawie ustalonych przez Ministra Przemysłu i Handlu cen hurtowych i półhurtowych,

d) za zgodą Rady Ministrów ceny innych przedmiotów powszedniego użytki, jeżeli ceny te nie podlegają regulowaniu w wyśl innych przepisów.

Na tej podstawie wydał Minister Rolnictwa i Reform Rolnych rozporządzenie z dnia 18-go sierpnia 1938 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 60, poz. 466) o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych mięsa i jego przetworów, w myśl którego ceny wyznaczają władze wojewódzkie administracji ogólnej (które mogą to uprawnienie przekazać władzom powiatowym oraz prezydentom miast wydzielonych), na podstawie opinii komisyj cen przetworów zbóż chlebowych miesa i jego przetworów. Komisje te składają się z przewodniczącego oraz 3 członków i ich zastępców mianowanych na wniosek właściwych izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych, przy tym każda z wymienionych izb przedstawia po jednym kandydacie na członka oraz zastępcę.

Pobieranie cen wyższych od wyznaczonych w trybie powyższym będzie karane w drodze administracyjnej karą aresztu do 3 miesięcy lub karą grzywny do 3000 zł. Jednocześnie może być orzeczony przepadek (konfiskata) przedmiotów przestępstwa.

Przemysł polski musi być w rękach narodu

ZDOBYWAMY ZAUFANIE ZAGRANICĄ

ALE W KRAJU LEKCEWAŻY SIĘ RODZIMĄ PRODUKCJĘ

Od pół wieku przeszło rzuca się pokoleniom te popularną myśl, zdrową przestrogę. Powtarzamy ją machinalnie. Cóż jednak warta prawda, sprowadzona niebacznie do pustego brzmienia słów?

Nie całego społeczeństwa dotyczy, bynajmniej, zarzut obojętności dla produkcji rodzimej bo szerzy się zrozumienie, że rolnictwo i przemysł to dźwignie bytu narodowego.

Gdy w roku 1850 zniesiono granicę między Królestwem kongresowym a cesarstwem rosyjskim, napłynął kapitał zagraniczny, ukształtował się nasz wielki przemysł (Łódź, Pabianiee, Zagłębie). Zmiany polityczne w Rosji, odbiły się korzystnie na organizacji naszego życia gospodarczego. Związki zawodowe, ruch kooperacyjny, wszystko to sprzyjało rozwojowi świadomości w szerszych warstwach społeczuych, że wytwórczość polska, że popieranie wytwórczości polskiej — to czyn narodowy.

Życie gospodarcze zaborów austriackiego i pruskiego kształtowało się w okolicznościach zgoła innych, niż w Kongresówce. Nieszczęśliwe wojny Austrii skłoniły ją do wcześniejszych ustępstw na polu życia społecznego, którym nie towarzyszyło jednak bezinteresowne troszczenie się o rozwój podstaw życia ekonomicznego: o racjonalne uprzemysłowienie kraju. Przysłowiową wszak stała się gra liter, przekształcająca brzmienie nazwy ziem polskich, zagarniętych przez Austrię, na „Golicję i Hłodomerię".

Rząd pruski też nie owijał polityki swej w bawełnę, wywierając na swoje kresy wschodnie silny nacisk.

Nemezis dziejowa sprawiła, że gwałt odcisnął się gwałtem. Co nam obca moc zabrała, to odebraliśmy mocą.

Czynem okazaliśmy naszą wolę do niepodległości politycznej. Nie dość tego! Spada na barki naszego pokolenia zadanie podjęcia dzieła, jakie dyktuje nam nasza wola osiągnięcia niepodległości gospodarczej.

Nie tylko byli ciemięzcy są dla nas naturalnymi wrogami naszej gospodarki. Wrogiem naszym jest nawet ręka alianta politycznego, który wyciąga się ku nam — z niewinnym flakonikiem perfum.

Perfumy — to nie trucizna. Każdy wie o tem, ale gdy zważymy niepospolite sumy jakie nasz świat wytworny wydaje na zagraniczne kosmetyki zrozumiemy łatwo, że chemikalia te są jadem, zatruwającym nasz organizm narodowy.

Nasi zasłużeni, solidni, producenci nie gołosłownie polecają swoje wyroby, jakie skutecznie rywalizować mogące z szumnie reklamowanemi przetworami zagranicznymi. Ale my nie wierzymy; wolimy chwalić i popierać cudze.

Zaczęliśmy nasz przegląd od branży lekkiej, choć pozycje budżetowe; jakie ona wyłania w istocie swej nie raz są nad miarę poważne. A z nimi grosz polski odpływa za granicę, nie zasilając źródeł miejscowych, godnych ze wszech miar naszego poparcia.

Toż samo w dziedzinach, które dostarczają artykułów, stanowiącyeh codzienną potrzebę. Obuwie, tkaniny odzieżowe. Widzi się niejednokrotnie, z rzetelnym zdumieniem, nabywców obuwia zagranicznego, oferowanego za bajońskie sumy.

Niejeden zamożny klijent odrzuca polski materiał wełniany. U pokątnego nieuczciwego dostawcy nabywa ten sam towar, dokładnie ten sam, jako „angielski", płacąc niemal dwa razy drożej, ale za to z uczuciem zadowolenia...

Wiarę w przyszłość naszego gospodarstwa stworzyć musi w sobie całe społeczeństwo i ugruntować ją na trwałych podstawach pomocy wzajemnej przedstawicieli różnych interesów.

Konsument utyskuje nieraz, że producent miejscowy, nie liczy się z konkurencją zagranicy, zaniedbuje się, oferuje towar co raz gorszy. Nie wart poparcia. — Rzecz ma się o tyle inaczej, że towar, zyskujący nabywców, popierający materialnie producenta, staje się wnet czynnikiem zdrowej konkurencji, będącej podwaliną życia w najszerszym rozumieniu słowa.

Po tej samej linii rozwoju wcielać się może, stopniowo, marzenie nasze o zdobywaniu, co raz szerszym, dla przemysłu polskiego rynków zagranicznych, o naszej ekspanzji, z którą musiano by się poważnie liczyć. W nieustannej walce narodów o byt, współzawodnik nie jest już wrogiem, staje się czynnikiem pożądanym, uskrzydlającym wytwórczość, gdy ekspansja przemysłowa narodów jest wzajemną, gdy zdobywa już stałe momenty równowagi.

W ekonomicznym zespole narodów świata nikt nie może bezpiecznie pozostać na uboczu, być pozycją martwą. Trzeba zdobywać zaufanie zagranicznych odbiorców, trzeba wciąż pracy, wysiłku, doskonalenia się. Cóż, gdy miejscowi odbiorcy nie chcą czynić pierwszego kroku! Lekceważą własną, swojską produkcję.

Rozważmy wreszcie, po krótce, sprawy, żywotnie związane z dobrze popartym uprzemysłowieniem kraju. Przemysł zatrudnia ręce robocze, zatrudnia pracowników umysłowych.

Gdy przemysł chwieje się, upada, tysiące ludzi znajduje się bez zajęcia, tysiące rodzin bez chleba. Element bezrobotny — to czynnik fermentu społecznego, zawodowy burzyciel istniejącego ładu społecznego, który tych ludzi nie zadowolił, nie dał im jeść, wydziedziczył ich, ukrzywdził.

Dzisiejsze olbrzymie trudności gospodarcze w związku z światową sytuacją muszą u nas wywołać mocne skupienie wszystkich sił.

Skupmy naszą wolę! Pytajmy rozsądku! Nie lekceważmy drobiazgów, jakimi przyczynić się może każdy obywatel do krzewienia szacunku dla naszej wytwórczości. Szacunku dla nas samych!

„Brońmy naszego przemysłu polskiego! — Kupujmy tylko rdzennie polskie wyroby!"

Sprostowanie

Od Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Zduńskiej Woli otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Do
„Redakcji „Narodowe Życie Gospodarcze"
w Łodzi
ul. Piotrkowska 86

W związku z artykułem w numerze 18 Narodowego Życia Gospodarczego z dnia 7. 8. br. pt. „Pan Burmistrz ze Zduńskiej Woli" prosimy na podstawie art. 22 dekretu z dnia 8. 2. 1919 (Dz. Ust. Nr. 14 poz 186) o umieszczenie poniższego sprostowania:

Istniejący kurs cholewkarski w Zduńskiej Woli, przy Str. Narodowym a nie przy Kasie Bezproc. — został zamknięty z polecenia władz starościńskich w Sieradzu a nie z polecenia p. A. Kozłowskiego. P. Kozłowski, jako wice Burmistrz, był jedynie wykonawcą administracyjnym, zleceń Starostwa i nie może ponosić odpowiedzialności za zamknięcie kursu.

P. Kozłowski jako prezes Kasy Bazprocentowej uznając konieczność istnienia kursu cholewkarskiego, ustosunkował się pozytywnie do tegoż kursu cholewkarskiego który będzie zorganizowany w najbliższej przyszłości przy Kasie Bezprocentowej w Zduńskiej Woli.

Przesyłając powyższe sprostowanie pragniemy, tą drogą dać moralną satysfakcję p. Kozłowskiemu, którego praca na polu unarodowienia życia gospodarczego w Zduńskiej Woli jest powszechnie znana.

Członkowie Zarządu:

A. Szwajdler, Sekretarz
Jan Nejman W. Sliwerski

Zd. Wola, dnia 2 września 1938 r.

Do
Redakcji „Narodowego Życia Gospodarczego"
w Łodzi, ul. Piotrkowska 86

Wielce Szan. Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach Jego pożytecznego pisma, oświadczenie następującej treści:

W numerze 18 Narodowego Życie Gospodarczego z dnia 7. 7. br. ukazał się artykuł nieznanego autora pt. „Pan Burmistrz m. Zd. Woli", uwłaszczającej w dużej mierze zasłużonemu na polu narodowo-gospodarczym i społecznym, wice Burmistrzowi p. A Kozłowskiemu.

Dotknięci nieobliczalnym wystąpieniem autora, oświadczamy publicznie, że wice Burmistrz p. A. Kozłowski uważany jest za jednostkę, dla miejscowego narodowego życia gospodarczego i społecznego ze wszechmiar pożyteczną i za takąuważamy Go. Pracę Jego na tym polu, jak w prowadzonym przedsiębiorstwie, gdzie gałęź ta jest na terenie okręgu, zażydzona w 100 proc. — uważamy za pionierską nie nadającą się zupełnie do najmniejszej z autorem wspomnianego artykułu, dyskusji.

Zd. Wola, 1 września 1938 r.

Zarząd Chrześc. Stow. Gospod.
w Zd. Woli
(podpisy nieczytelne)

Zarząd Resury Rzem. w Zd. Woli
(podpis nieczytelny)

Komisja Unarodow. Życia Gospodarczego.
w Zd. Woli
(podpisy nieczytelne)

Kupiectwo Chrześcijańskie musi się zjednoczyć

Kredyty dla handlu hurtowego

Ostatnio Bank Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uruchomił kredyty dla handlu hnrtowego.

Na powyższe kredyty została przekazana kwota 2 milj złotych. Kredyty udzielane będą na przeciąg 3 lat przy 6-cio procentowym oprocentowaniu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że kredyty te będą niewątpliwie niewystarczające i w krótkim czasie muszą ulec podniesieniu. Również zmianie powinien ulec system udzielania pożyczek.

Dotychczasowy bowiem system był stanowczo za silnie skrępowany i w rezultacie dostawali pożyczki (w detalu) ci, którzy mogli przedstawić tego typu żyra i gwarancje, które pozwalały im uzyskać i kredyt innego rodzaju. Tymczasem kradyt Banku Gospodarstwa Krajowego miał spełnić rolę zasilacza kupiectwa biednego. Zrozumiałe, że kupiec biedny nie mógł przedstawić tak poważnej gwarancji, gdyż sam jest na dorobku. Stanowczo więc należałoby wprowadzić obok ścisłej kalkulacii handlowej, gwarantującej prawnie zwrot pożyczek, jeszcze w pewnym zakresie czynnik społeczny, który by ze względu na znajomość kupca, współżycie z nim, względnie dotychczasowe stosunki handlowe stwierdził czy kupiec wywiązuje się dotychczas ze zobowiązań i jaką cieszy się opinią. Tym sposobem kredyt spełni poważną rolę, gdyż będzie pomocy tym, którzy go istotnie potrzebują, a na razie nie mogą prawnie dać gwarancji wymaganej (dotychczas) przez pośredniczący Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy na Kresy Wschodnie

W powiecie Kostopolskim daje się odczuć brak sił fachowych handlowych i rzemieślniczych, specjalnie potrzebni kupcy detaliści i rzemieślnicy.

Miasto powiatowe Kostopol potrzebuje:

1 skład z żelazem, i okuciami budowlanymi, 1 skład z opałem, 1 sklep z naczyniami kuchennemi i 1 sklep z obuwiem. Z rzemieślników potrzebni: 1 introligator, 1 drukarz, oraz dwóch blacharzy i 1 dobry cukiernik.

Tylko fachowcy i dobrzy kupcy.

Wzrost konsumpcji piwa

Spożycie piwa w miesiącu sierpniu wykazało dalszy wzrost konsumpcji. Browary w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. sprzedały w kraju 1.078.000 hl. piwa, a więc o 117.000 hl. tj. o 19,1 procent więcej aniżeli za tenże okres r. ub. Mimo to producja piwa jest niższa niż w okreiie najwyższej konsumcji z r. 1929-30 o 45,3% s porównawczym okresie 1937-38.

Przetwórnie wełny

W tych dniach zastała uruchomiona nowa przetwórnia wełny, a zastosowana do produkcji artykułów systymem chałupniczym.

Przetwórnia mieści się w Przedborzu i swym zasięgiem obejmuje 8 powiatów: konecki, opoczyński, radomszczański i włoszczowski

Nowootwartej placówce życzymy powodzenia na polu gospodarczym odżydzenia Polski.

Dewastacja maszyn w Sowietach

Brak sił fachowych i ciemnota robotnika sowieckiego doprowadziła przemysł sowiecki do ruiny. Nowe maszyny dopiero sprowadzone po kilku miesiącach już niemal że nie są zdolne do pracy. Sprawozdanie sowieckiej „Prawdy“ najlepiej to oddaje w danych liczbowych.

Oto okazuje się, że w roku 1937 na kapitalny remont maszyn w sowieckim przemyśle ciężkim wydano 330 milj. rubli. W pierwszym zaś półroczu 1938 r. 332 milj. rubli, a więc rok bieżący pochłonie kwotę dwukrotnie wyższą od r. ub W przemyśle żywnościowym na remont maszyn w r. 1937 wydano 53 milj. rubli, w roku bieżącym w pierwszej tylko połowie wydatki przekroczyły już kwotę 33 milj. rubli Mimo tych wielkich wydatków okazuje się, że remont ten został w przemyśle ciężkim przeprowadzony zaledwie w 27 procentach, w przemyśle budowy maszyn w 23 proc., w przemyśle lekkim w 24 proc., żywnościowym 25 proc. i drzewnym w 23 proc. Jako obraz, na ten katastrofalny stan zaopatrzenia w części niezbędne do zastąpienia, świadczy wypadek z Moskiewską fabryką wyrobów bawełnianych, gdzie na 13 ton potrzebnych części zastępczych dostarczono tylko 14 kg,

Podajemy bez komentarzy.

Zniżka ceny lekarstw

Z dniem 10 września wchodzi w życie rozporządzenie o określeniu cen aptecznych z dn. 24 VI 1938 r. regulujące obniżkę 10—15 proc. cen dotychczas obowiązujących. Również na mocy tego rozporządzenia wchodzi w życie cennik na ściśle wydzielone artykuły najczęściej używane w lecznictwie. Ceny za nie będą podane w stosunku kosztów własnych.

Cel powyższego, to udostępienie środków leczniczych ludności ubogiej. Wzmiankowana obniżka dla ubogich jest spełnieniem uchwały Ogólnego zebrania Delegatów Powszechnego T-wa Farmaceutycznego przyjścia z pomocą leczniczą ubogim i zasługuje na pełne uznanie.

Żydowskie sklepy muszą zniknąć z pod koszar i kościołów!

Zakładamy Nowe Polskie Placówki
Chleb dla Polaków

Kurs cholewkarski. Nauka bezpłatna. Program kursu: modelowanie, krój i szycie cholewek. Kurs prowadzony przez Bezprocentową Kasę w Zduńskiej Woli od dnia 15 września r. b. Szczegółowych informacyj udziela p. Norbert Dąbrowski, Zduńska Wola, Rynek 31. Załączać znaczek pocztowy na odpowiedź. 48

Czapnik z kartą rzemieślniczą osiedli się w niedużym miasteczku. Wykonuje wszelkie roboty czapnicze. 49

Potrzebna jest hurtownia spożywczo-kolonialna w mieście powiatowym liczącym 25.000 mieszkańców Zasięg hurtowni obejmie i klientelę z powiatu. Przedsiębiorstwo może liczyć na szerokie poparcie miejscowego społeczeństwa i Związku Chrześcijańskich Kupców. 50

W miasteczku zamieszkałym około 12000 mieszk. i przyległe wioski potrzebne są zakłady polskie: dentystyczny, zegarmistrzowski, czapniczy, fryzjerski i gotowego obuwia oraz dwa sklepy; żelazny, zbożowy, hurtownia kolonialno-spożywcza i bławatów. Bliższych informacyj udzieli Stow. Kup. Polskich w Kłobucku. 48

Do istniejącej czysto polskiej wytwórni samodziałów wełnianych (materiały ubraniowe) przyjmę uczciwego wspólnika z 2-5 tyś. zł., celem rozszerzenia działalności. Dochód zapewniony od 500-1.000 zł. miesięcznie. Tamże kupujemy wełnę krajową — próbki i cenę podać: „Szczercowski Samodział“ poczta Szczerców, pow. Łaski, woj. Łódzkie. 45

Jest do sprzedania fabryka mydła z wyrobioną klientelą, lub przyjmę wspólnika celem poszerzenia przedsiębiorstwa. 43

Pragnę założyć w mieście, na terenie b. Kongresówki, zakład fryzjerski na wyższą skalę. Proszę o podanie miasta posiadającego prąd elektryczny (220 wolt). 44

Chrześcijańska firma hurtowa poszukuje przedstawiciela na Łódź. 30

Fabryka guzików i klamer poszukuje wspólnika z kapitałem od 10.000—15.000 złotych, celem powiększenia produkcji. 31

Ślusarski zakład wytwórczy w Ozorkowie posiada na składzie duży wybór sprężyn do warsztatów tkackich. 32

Poszukuje się dostawców jaj oraz drobiu.

Poważna firma na Śląsku poszukuje zdolnego walizkarza (fachowca) za dobrym wynagrodzeniem. W obu wypadkach kierować zgłoszenia na adres Wydział Gospodarczy Obozu Wszechpolskiego, Katowice, ul. Konopnickiej 5. 34

Do niewielkiego miasta (do 20 tyś. mieszk.) pragnę przenieść swój sklep galanteryjny. Wartość sklepu około 5.000 zł.

Powód przeniesienia — rozbiórka domu w Łodzi. 36

Potrzebny lekarz — dentysta (chrześcijanin) do miasta liczącego około 27 tyś. mieszk. w okolicach Łodzi. W miasteczku jest 5 dentystów (— 3 żydów, 2 chrześcijan) wszyscy cieszą się doskonałym powodzeniem.

Potrzebna wybitna siła. 37

Potrzebny piekarz i fryzjer do osady liczącej 3.500 mieszkańców w powiecie radomszczańskim (10 km. od Radomska). 39

W osadzie liczącej około 3.000 mieszkańców powiatu radomszczańskiego potrzebny jest sklep żelazny.

Również w tymże powiecie w osadzie liczącej ok. 6.000 mieszkańców potrzebny jest sklep żelazny. 40

Poszukuje się dostawców na większą ilość pierza (źródło chrześcijańskie). 36

W miasteczku, powiatu koneckiego, liczącym 60.000 mieszkańców potrzebny jest sklep żelazny. 41

Mieszkaniec Brześcia nad Bugiem, handlowiec pragnie wejść w stosunki handlowe z odbiorcami w b. Królestwie Kongresowym. Ma do sprzedania jagody, żurawiny i inne owoce leśne w większych partiach, również może dostarczać obręcze do beczek leszczynowe, wiklinowe i łozowe, oraz wiklinę bieloną koszykarską — ładunki wagonowe. 33

Za 2 tysiące sprzedam sklep czapniczy oraz warsztat, dwie maszyny, wszystkie przyrządy. 35

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.

Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 42

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 10-15 tysięcy złotych. na założenie hurtowni Szmat.

Zgłoszenia skierować na ręce p. M. Konarzewskiego. Warszawa ul. Grochowska 200 m. 1 47

Poszukuje się 12 szoferów z kaucją po 750 złotych do przedsiębiorstwa przewozowego, kaucja zabezpieczona. —

Wiadomość W. Olszewski Warszawa, ul. Grochowska 200 m. 1. 46

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**

Umieszczamy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Niniejszy przekaz służy

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma za wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków“ i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan R. Szlichciński.
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej.
Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Druk B. Kazulak, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.

O normalizację pracy w handlu

Od wielu lat toczy się w handlu spór o określenie godzin pracy.

Obecnie kilka Stowarzyszeń opracowuje memoriał, w którym handel chrześcijański domaga się przestrzegania 10. godzin pracy.

Dla handlu chrześcijańskiego utrzymanie normy 10 godzin pracy stanowi bardzo ważny czynnik. Wprowadzony przez żydów zwyczaj przedłużania handlu w soboty do godziny 9-ej daje w rezultacie powód do zatargu z pracownikami w firmach chrześcijańskich, a jest równocześnie swego rodzaju rekompensatą za przedpopołudniowy spoczynek dla żydów.

Nic więc dziwnego, że pracownicy chrześcijanie mają pretensję do swych pracodawców, że są zmuszeni do dłuższej pracy, ale cóż mają robić chlebodawcy chrześcijanie?

Jak ma się zachować kupiec chrześcijanin wtedy, gdy obok niego kupiec żydowski ma otwarty sklep? Zmuszony jest on swój interes również mieć otwarty, gdyż obowiązkiem kupca jest obsłużyć klienta oraz w interesie kupca leży nie tracić klienta. Gdyby Ministerstwo Przem. i Handl. zdecydowało, że ze względu na powszechnie obowiązującą ustawę o przestrzeganiu godzin pracy, i sklepy mogą być otwarte tylko do godziny 7-ej, to w wysokim stopniu wpłynęło by to na polepszenie stosunków między pracodawcą chrześcijaninem a jego pracownikiem.

Innym już zagadnieniem, ale wiążącym się z pierwszym, jest zagadnienie nieprzestrzegania spoczynku niedzielnego.

W ostatnich czasach, zwłaszcza na prowincji, to nieprzestrzeganie spoczynku niedzielnego stało się poprostu nagminne.

Żydzi wynaleźli cały system obchodzenia tego zakazu. Mało tego, w dużym słopniu stosunek miejscowych przedstawicieli władzy jest dziwnie na to przekroczenie obojętny. W wielu wypadkach sama chrześcijańska publiczność donosi policji o prowadzeniu systematycznej sprzedaży w niedzielę przez żydów i zgłasza się na świadka. I o dziwo! w tych wypadkach nawet niezawsze następuje interwencja. Zrozumiałe jakie to powoduje rozgoryczenie.

W imię poszanowania prawa i w imię powagi prawa powinny nastąpić w tych dwóch zagadnieniach stanowcze, ustawowe zmiany.

Demaskujemy żydów

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego zwróciliśmy się w poprzednim naszym numerze z apelem do młodzieży, aby popierała artykuły wytwórczości polskiej oraz firmy chrześcijańskie. Wobec tego, że żydzi kryją się często pod nazwiskami czysto polskimi albo używają nazw firm o charakterze czysto polskim do rozprowadzania swoich artykułów, pozwolimy sobie podać kilka nazwisk firm żydowskich rozprowadzająeych artykuły piśmienne.

Na pierwszym miejscu idzie **firma K. Wasilewski z Warszawy, której właścicielem jest żyd — Königstein.** Firma ta prowadzi stalówki, spinacze, dziurkacze, trzymacze oraz szereg innych artykułów metalowych.

Firwa „Kopernikus“ — również warszawska, też pozostaje w rękach żydowskich. Pod tą firmą sprzedawane są na rynku obsadki (rączki), pędzelki i t. p.

Łódzka żydowska firma A. I. Ostrowski i S-cy prowadzi szereg artykułów piśmiennych jak sprzedaż zeszytów, ksiąg handlowych, druków, kart pocztowych i t. p. Firma ta jest poważnie zaprowadzona w wielu sklepach chrześcijańskich, a także sklepikach szkolnych. Swe zaprowadzenie zawdzięcza czysto polskiemu brzmieniu nazwiska. Tę czysto żydowską firmę specjalnie polecamy pamięci naszych Czytelników. Trzeba jej artykuły wyrugować ze wszystkich chrześcijańskich interesów. Firma ta używa często tylko oznaczeń jak: **„Ostro“**, dalej na kartach pocztowych — w małym listku umieszczone są inicjały **J. O.** Wszystko to są artykuły żydowskiej firmy Ostrowskiego w Łodzi.

Również **żydowską firmą jest Popowski w Łodzi**, prowadzący sprzedaż różnego rodzaju zeszytów.

Także **żydowską firmą jest S. Hamburski** w Łodzi, używający inicjałów **„Esha“**.

Te kilka firm skomasowało w swoich rękach niemal całkowitą sprzedaż artykułów piśmiennych na Łódź i województwo.

Karty rejestracyjne zamiast świadectw przemysłow.

Na rok 1939 po raz ostatni zostaną wykupione świadectwa przemysłowe. Obecnie w Min. Skarbu opracowuje się rozporządzenie do ust. przewidującej zastąpienie świadectw przemysł. przez karty rejestracyjne.

Świadectwa przemysłowe przedsiębiorcy wykupują po raz ostatni na rok 1939 w grudniu rb. Część opłaty za nie przypadające Skarbowi Państwa będzie jednak potrącana przy wpłatach podatku obrotowego w r. 1939. Stanowi więc właściwie już zaliczkę na podatek obrotowy.

Opłata za najbardziej popularne świadectwo przemysłowe kategorii III handlowej wynosi np. 148. Z tego na rzecz Skarbu 80 zł. wraz z 15 proc. dodatkiem. Suma ta będzie potrącona przy wymiarze podatku obrotowego.

Równocześnie od 1 stycznia 1939 r. wchodzą w życie nowe stawki podatku obrotowego. Dla przedsiębiorstw III kotegerii, prowadzące księgi handlowe wynosić one będą 1.25 proc. zamiast dotychczasowej stawki 1,2 proc. Dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg stawka pozostaje niezmienna i wynosić będzie 1.7 proc. od obrotu.

W roku 1940 wykupywane już będą tylko karty rejestracyjne. Opłaty za nie przeznaczone będą na samorządy, Izby Przem. Handl. i szkolnictwo zawodowe. Sprzedawać je będą magistraty i gminy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

W. Pan Wit Stradowski, Kielce, ul. Młoda 22. Z karty Sz. Pana nic nie możemy wywnioskować. Nie wiemy, czy W. Panu chodzi o informacje z zakresu detalicznego handlu szmatami, czy też sprzedaż. O ile W. Pan nadeśle nam informacje odnośnie swoich zainteresowań i zamiarów, oraz prześle znaczek pocztowy na odpowiedź, to w liście wyczerpująco postaramy się Go poinformować.

ODDZIAŁY
„Narodowego Życia Gospodarczego“

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Łęczyca — Al. 3 Maja Nr. 9, p. Marian Witczak

Pabianice — ul. Puławskiego nr 13/15 p. Kazimierz Jakubowski.

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr. 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Warszawa — ul. Złota 30 m. 15 p. Franciszek Szewera

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef